

ARTYKUŁY RECENZYJNE



Waldemar Jan Dziak

NOWA KSIĄŻKA O CHINACH WSPÓŁCZESNYCH

Chiny: Rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku, pod red. K. Gawlikowskiego i K. Tomali, ISP PAN, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2002, ss. 168.

Jesienią 2002 r. do rąk polskiego czytelnika trafiła praca niezwykła. W rzeczy samej prezentowany tom należy potraktować jako kontynuację, lub uzupełnienie, tomu pierwszego opublikowanego w 2001 r. przez ISP PAN – Wydawnictwo Trio *Przemiany państwa i społeczeństwa w Chinach w okresie reform, 1978–2000*, pod redakcją prof. dr hab. Karin Tomali.

Nowy tom *Chiny. Rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku* pod redakcją naukową prof. dr hab. Karin Tomali i doc. dr hab. Krzysztofa Gawlikowskiego zawiera pięć „dłuższych i krótszych” studiów wybitnych badaczy współczesnych Chin z Polski (K. Gawlikowskiego i J. Rowińskiego), i obszaru „wielkich Chin”: prof. Huang Weipinga z Uniwersytetu Ludowego w Pekinie, prof. Gerholda K. Beckera ze znanego międzykulturowego Uniwersytetu Baptistów w Hongkongu (z pochodzenia Niemca) i prof. Chen Chi-yuna z Tajwanu (emerytowanego profesora Uniwersytetu Kalifornijskiego, Santa Barbara, pracującego obecnie w Narodowym Uniwersytecie Tsing Hua w Tajpei (na Tajwanie).

Każdą poważną publikację o współczesnych Chinach wydaną w Polsce należy odnotować z entuzjazmem i nadzieją. Tym bardziej, że wiedza o gigantycznych zmianach zachodzących w Chinach jest w Polsce nadal wrywkowa i niepełna. Spotkać się też można z opiniami, że wielki i rozreklamowany rozwój Chin to jeden wielki bluff, a Chiny stoją w rzeczywistości na progu wielkiej katastrofy. Jak jest naprawdę? Na to pytanie czytelnik bez trudu znajdzie odpowiedź delektując się tekstami autorów, którzy z różnych pozycji badawczych i ideowych, a jednocześnie przy różnym stopniu intelektualnego zaangażowania, starają się oświetlić czytelnikowi drogę w niełatwym przedsięwzięciu zrozumienia współczesnych Chin.

Tekst Krzysztofa Gawlikowskiego „Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w Chinach w XX wieku” – otwierający zbiór – jest czytelną i wielce nowatorską próbą spojrzenia na rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Chinach w XX wieku. Autor z dużym znanstwem problematyki i widocznym zacięciem badawczym prowadzi nas po niełatwych ścieżkach chińskiej historii na tle której z dużym powodzeniem odkrywa przed nami świat rodzących się „zaczynów” społeczeństwa obywatelskiego.

Poczynając od tradycji Cesarstwa i narodzin nowego typu ruchów obywatelskich, poprzez powstanie nowoczesnych struktur społeczeństwa obywatelskiego (w pierwszej na kontynencie azjatyckim) Republice Chińskiej Sun Yat-sena, a na przemianach społeczno-politycznych w Chińskiej Republice Ludowej, autor pokazuje, jak rozwijały się struktury społeczeństwa obywatelskiego, nim doszło do prawdziwej eksplozji inicjatyw i stowarzyszeń w latach 90. XX w. Autor stara się nas przekonać (a argumenty ma mocne), że przyszły rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Chinach przebiegać będzie raczej własnym, oryginalnym chińskim szlakiem zasadniczo różnym od doświadczeń świata zachodniego. I niezależnie od tego, czy będzie to model lepszy, czy gorszy od naszego (zachodniego), jednego możemy być pewni: będzie społeczeństwo obywatelskie inny pod wieloma względami, gdyż formuje się w warunkach innej kultury politycznej i tradycji.

Tekst Chen Chi-yuna będzie zapewne nie lada gratką dla tych polskich czytelników, którzy poszukują głębszych filozoficzno-cywilizacyjnych i kulturowych uwarunkowań chińskich przeobrażeń oraz ich rozmaitych współczesnych uwikłań i przeobrażeń.

Tekst Gerholda K. Beckera „Etyczne problemy modernizacji Chin” jest w pewnym sensie próbą ukazania współczesnej kondycji moralnej chińskiego społeczeństwa. Studium to ważne i ze wszech miar aktualne. Tym bardziej, że często spotykamy się z opiniami, iż współczesne Chiny to świat pustki duchowej, a nieuchronna „śmierć ideologii komunizmu” musi w tym kraju spowodować wielką ideową wyrwę, którą nie łatwo będzie zastąpić nowym duchowym „wypełniaczem”. Czy przywódcom chińskim w trzecim tysiącleciu nie zabraknie odwagi i stanowczości, by przyznać się, że nie sposób w dobie modernizacji i globalizacji trwać (choćby werbalnie) przy wizji „socjalistycznego humanizmu” w społeczeństwie coraz bardziej otwartym, wolnym, twórczym i poszukującym? Becker stara się ukazać te dylematy.

Chiński autor Huang Weiping w tekście „Zewnętrzne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Chin w latach dziewięćdziesiątych” niezwykle rzetelnie, a przy tym z wielką ekonomiczną erudycją, analizuje rozwój gospodarki Chin, poczynając od 1978 r., a kończąc na perspektywistycznej wizji rozwoju tego kraju do roku 2020. Autor jest niewątpliwie zafascynowany rozwojem współczesnych Chin, a liczbą, które przytacza robią wielkie wrażenie.

Wystarczy przytoczyć następujące fakty. W 1978 r. (początek reform) Chiny zajmowały 32 pozycję w światowym handlu zagranicznym, zaś w 2000 r. przesunęły

się na miejsce 9. Przed dziewięciu laty (1992) chińskie rezerwy dewizowe wynosiły 19,44 mld USD, natomiast w 2002 r. – 180 mld USD (drugie w świecie po Japonii). W 2000 r. średni wzrost ekonomiczny na świecie wyniósł 4,2%, w USA – 4,7%, a w Chinach – 8%. Już w 1998 r. Chiny zajmowały pierwsze miejsce w świecie w produkcji stali, węgla, cementu, ubrań, telewizorów, motocykli, magnetofonów, pralek, produkcji zbóż, bawełny, mięsa, jaj i owoców morza. W produkcji energii elektrycznej i wydobyciu ropy naftowej Chiny zajmują 2–5 miejsce. Kraj ten wytwarza obecnie jedną trzecią wszystkich telewizorów, lodówek i pralek świata. Wedle opinii autora nie ma żadnych wątpliwości, że w produkcji przemysłowej Chiny zajmują dzisiaj 4–5 miejsce w świecie. Handel zagraniczny to niewątpliwie „koło zamachowe” chińskiej gospodarki, a zależność Chin od handlu zagranicznego rośnie z roku na rok. Wskazuje to, jak ściśle współczesne i prosperujące Chiny połączone są z gospodarką światową, i jak bardzo rozwój gospodarczy Chin zależny jest od globalnych zmian w gospodarce światowej. W tekście Huanga znajdzie też czytelnik klarowną analizę wpływu azjatyckiego kryzysu ekonomicznego z lat 1997–1998 na gospodarkę Chin.

Tekst Jana Rowińskiego „Chiny wobec wydarzeń 11 września 2002 roku. Wyzwanie, zagrożenie, szanse i opcje” zamyka ten tom. Jego obszernie publikowane były na łamach „Spraw Międzynarodowych” (nr 3/2002 r.). Zaprezentowane tutaj studium jest obszernym, analitycznym wykładem jednego z najwybitniejszych znawców polityki międzynarodowej Chińskiej Republiki Ludowej.

Jan Rowiński jako dyplomata spędził w Chinach wiele lat (łącznie chyba kilkanaście), a jako uczonego i pedagoga od 40 już lat zajmuje się problematyką chińską. Do analizowanych kwestii podchodzi zatem z właściwą sobie rozważą i roztropnością. Unika sądów kategorycznych, a częściej stawia hipotezy i snuje przypuszczenia, jakby nam wszystkim chciał przypomnieć, że mamy do czynienia z materią wyjątkowo delikatną i złożoną.

Jan Rowiński zna Chiny i zna ludzi władzy w Chinach, ale wydaje się, że im więcej wie o Chinach tym usilniej stara się nas przekonać, że jeszcze nie wie wszystkiego. A każda niemal sprawa ma tu swoje drugie dno będące rezultatem trudnych do rozszyfrowania kompromisów, nacisków, zaniechań i wpływów.

Autor przekonuje czytelnika, że Chiny odgrywają i będą odgrywać coraz większą i coraz bardziej znaczącą rolę na mapie politycznej świata. A od tego, jaka to będzie rola, zależy na świecie bardzo wiele. Trudno nie zgodzić się z autorem, kiedy pisze, że *międzynarodowa pozycja Chin będzie zależała nie tylko od kompleksowej siły państwa, ale także od zdolności ich przywódców dokonania właściwego wyboru strategii bezpieczeństwa państwa. Przywódcy tego kraju muszą kierować się nie tylko uzasadnionymi interesami i racją stanu państwa, ale też wysokim poczuciem odpowiedzialności wielkiego mocarstwa za losy ludzkości i obroną fundamentalnych zasad oraz wartości, na których opiera się ład międzynarodowy.*

Przywódcy chińscy, w miarę dalszych sukcesów procesów transformacji zachodzących w tym kraju i krzepnięcia państwa, staną przed wielkimi wyzwaniem i nie lada dylematem. Jak w praktyce ma wyglądać „odrodzenie wielkiego państwa”, i co to znaczy przywrócenie Chinom „należnego im miejsca w świecie”. Jak słusznie zauważa autor, słowa to pojemne i wieloznaczne. Czy chodzi więc tylko o to, by Chiny były równe innym, czy też może „równiejsze” od innych? Od odpowiedzi na to kluczowe pytanie zależy nie tylko przyszły rozwój tego kraju i dobrobyt jego mieszkańców, ale i bezpieczeństwo i stabilizacja na całym kontynencie azjatyckim.

Rosnące znaczenie Chin znalazło wręcz symboliczny wyraz w przyznaniu im prawa do organizacji Letnich Igrzysk Olimpijskich w 2008 r. i następnej Wystawy Światowej w Szanghaju.

